

Cena Kurjera

WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Reymsko - katolickie:
 Dzisiaj: Rocha Wyzn.
 Jutro: Liberta op.
 Pojutrze: Heleny ces.

Grecko - katolickie:
 Sedmy Otkoń.
 Ewshynia.
 Preobr. Hospod.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), bażanty, kuropatwy, przepiórki, dzikie gołębie, dropie i pardwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 3 m.
 Zachód " o 7 g. 03 m.
 Barometer 761. Pogoda zmienna.

II. Zjazd chrześcijańskich kupców i przemysłowców w Krakowie.

W myśl uchwały I. zjazdu chrześcijańskich kupców i przemysłowców, jaki miał miejsce we Lwowie w roku 1885, odbędzie się II. taki zjazd w Krakowie, w dniach 18., 19. i 20. września br. Celem zjazdu jest: obmyślenie skutecznych środków prowadzących do rozwoju handlu i przemysłu krajowego, nawiązanie bliższych stosunków między kupcami i przemysłowcami, oraz wzięcie pod rozwagę następujących zagadnień: 1. Co wpływa u nas na niekorzystny rozwój handlu? 2. Co czynić należy wobec nieretelnej konkurencji handlowej? 3. Czy nie należałoby zaprowadzić jednolitej normy postępowania przy udzielaniu w handlach sklepowego kredytu? 4. Co należy przedsięwziąć dla podniesienia u nas przemysłu domowego i rękodzielniczego? 5. Jakiego rodzaju przemysłu możnaby u nas z ogólną korzyścią fabrycznie rozwinąć? 6. Czy nie byłoby na czasie istniejące u nas stowarzyszenia produkcyjne tego samego rodzaju łączyć w odpowiednie związki? 7. Jakie są u nas główne przeszkody do rozwoju przemysłu krajowego i co należałoby przedsięwziąć dla usunięcia tychże? 8. W jaki sposób należałoby dążyć do zabezpieczenia emerytur i zapomóg dla kupców i przemysłowców oraz ich rodzin?

Zarząd główny „Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców“, jako komitet wykonawczy dla przeprowadzenia uchwały I. zjazdu, uprosił „Kongregację kupiecką w Krakowie“ o zawiązanie tam komitetu obywatelskiego dla sprawy mającego się odbyć zjazdu. Komitet taki zawiązany został w łonie rzeczonyj kongregacji, a składają go następujący panowie: Alfred Biasion, Władysław Fischer, Herman Fritsch, Jan Kwiatkowski i Józef Rudnicki. Przewodniczącym tego komitetu jest pan Władysław Fischer.

Górą ciemnota!

Pan Delianow, minister rosyjski oświecenia, wydał do wszystkich kuratorów okręgów naukowych następujący okólnik:

„Dbając o polepszenie kompletu uczniów gimnazjów i progimnazjów, uważam za niezbędne dopuszczać do tych zakładów tylko takie dzieci, które znajdują się pod opieką osób, dających dostateczną rękojmią prawidłowego nad nimi dozoru i mających możność dostarczania im potrzebnej do zajęć naukowych pomocy. W ten sposób, przy zachowaniu powyższego przepisu, gimnazja i progimnazja „uwolnione“ będą od wstępowania do nich dzieci woźniców, lokajów, kucharzy, praczek, drobnych sklepikarzy itp. ludzi, których dzieci, z wyjątkiem chyba obdarzonych szczególnymi zdolnościami, nie należy wyprowadzać z ich sfery i przez to, jak wskazuje wieloletnia praktyka, doprowadzać ich do lekceważenia rodziców, do niezadowolnienia ze swego stanu, oraz z istniejącej, na mocy samego porządku rzeczy, nierówności położenia majątkowego. Pozostawiając uznaniu pana wydanie w tym sensie niezbędnych wskazówek kierownikom gimnazjów i progimnazjów uważałbym ze swej strony za pożyteczne, aby w tych wskazówkach pomiędzy innymi było wyrażone, że naczelnicy gimnazjów i progimnazjów przy odbieraniu próśb, winni przed dopuszczeniem dzieci do egzaminów wstępnych wypytać się petentów i ze-

brać odpowiednie dane o ich stanie materialnym i położeniu rodzinnym, o tem jak prowadzili i prowadzą wychowanie swych dzieci itd., a następnie, jeżeli się okaże, że położenie ich nie odpowiada postawionym na czele warunkom — powinni stanowczo odrzucać prośby, wskazując na zakłady naukowe z krótszym, lecz bardziej odpowiednim kursem, gdzie mogliby z większą korzyścią oddać swoje dzieci. Prócz tego, gdyby pomiędzy przyjętymi uczniami znaleźli się tacy, którzy ze względu na otoczenie domowe okazują niekorzystny wpływ na swych towarzyszy, to tacy uczniowie winni być usunięci z gimnazjów, bez względu na zastrzeżony w § 34 ustawy gimnazjalnej dwuletni termin pozostania w klasie i inne formalności, a to tylko z uwagi na to, iż w gimnazjach i progimnazjach otwierających dostęp do uniwersytetu i do wyższych stanowisk państwowych oraz społecznych, mogą się kształcić tylko takie osoby, które przy odpowiednich postępkach, odznaczać się będą moralnością i są w stanie zostać wykształconymi ludźmi, a za których prawomysłność (blagonadziejność) mogą przyjąć i w przyszłości kierownicy zakładów naukowych odpowiedzialność wobec władz wyższych, a co najważniejsza, przed własnym sumieniem.

Jednocześnie proszę pana, abyś przedsięwziął odpowiednie kroki, celem podniesienia wpisu od początku roku szkolnego do 40 rubli rocznie od każdego ucznia, w tych gimnazjach i progimnazjach, gdzie opłata rzeczona nie dosięga oznaczonej wysokości i gdzie przy otwarciu zakładu nie zostały zastrzeżone żadne warunki co do normy wpisu. Takie podwyższenie opłaty za naukę staje się koniecznym dla pokrycia wydatków specjalnych, wywołanych projektowanymi przezemnie środkami, celem przyspieszenia postępów nauki w gimnazjach i progimnazjach i zwiększenia nadzoru nad uczniami, oraz moralnego na nich wpływu. O tem mam zaszczytawi wiadomości pana, polecając mu wydać odpowiednie rozporządzenie“.

Wskutek tedy tego okólnika na przyszłość zamkniętą zostaje możność kształcenia się dzieciom biednych ludzi.

Niechaj p. Gautsch przypatry się tym rozporządzeniom rosyjskim.

Odprawa francuskim błazeństwom.

Petersburg 10. sierpnia. Jeden z publicystów francuskich, p. Lucjan Milleri, przesłał do *Swietu* list bolejący nad stratą, jaką rzekomo w osobie Katkowa poniosła Francja. Okoliczności tej poświęca uwagę na czele numeru swego dzisiejsza *Petersburger Zeitung*, dając przytem owym trenom nazwę wyższej błagi i parafrazy niemcozerstwa. Z listu samego, wyjmuje *Zeitung* na próbę następujące wyrazy:

„Rosja i Francja w żalobie. Potężny patriota, którego głos odzywał się głośnie echem w umysłach Wschodu i Zachodu, nie żyje! Wielkie serce bić przestało.

„Niechaj nikt nie żąda od nas jego biografji. My mamy tylko lzy, tylko lzy... Serca nasze zdrętwiały z bólu.

„Na pogrzebie Katkowa spotkają się dwie ojczyzny i dłoń sobie podadzą.

„Trójbarwny sztandar, pochyła się ku jego stopom.

„Jego technienie przenikło i umocniło ducha Francji. Jego przekonania podniosą naszą odwa-

gę. Jesteśmy braćmi jego w nadziejach, synami w nienawiści.

„Ach, gdyby Francja mogła, otoczyłoby mogiłę Katkowa trzy miliony patriotów francuskich i strzegłoby tej mogiły...
 „Oplakujemy go jako mistrza naszego.
 „Czcicie go będziemy, jak rodzica...
 „Katkow... Nie! Odtąd imię to świętem jest. Imię to dzieci nasze czytać będą w księgach ojczyzny naszej i sławy“.

Na to *Petersburger Zeitung*:

„Wybaczą nam czytelnicy, że powiemy parę słów z powodu tych trenów, w których przejawia się najczystszy obłęd. Trzy miliony Francuzów na straży u grobu Katkowa! Nie jest że to prawdziwie malownicza (pittoreske) idea? Jak gdyby Rosja nie była dość silna, by sama strzegła grobu swego najmilszego syna! Raz jeden tylko mieliśmy (*wir haben gehabt*) Francuzów w większej ilości w Moskwie, i było z nimi sporo kłopotów i kosztów, zanim się ich wykurzyło.

„Nie będziemy się też łudzić: ta idealna miłość dla Katkowa, o której i Paryż ustawicznie prawi, to tylko parafraza zawiści ku Niemcom. Można mówić, co się chce o tym wielkim publicyście, zawsze szkoda, że stał się narzędziem złości do Niemców u obłąkanych fanaronów paryskich, bredzących o rewanzu. On sam, który tylko jedną ojczyznę miał, dziś doczekał się drugiej! Co mają znaczyć te dwie ojczyzny? Mniemamy, że Katkow sam, który nie był ani demokratą, ani czerwonym republikaninem, ani burzycielem, energicznie zaproteutowałby przeciw tej demokratycznej familijce, która życzy sobie widzieć się wraz z nim „braterską“ w nadziei, „synowską“ w zawiści“.

KRONIKA.

Kursa w miejskiej szkole przemysłowo-handlowej we Lwowie rozpoczynają się dnia 5 września br. Zapisy i egzamina wstępne będą się odbywać dnia 1—4 września. Zwracamy na to uwagę właścicieli warsztatów i handlow, aby dopilnowali młodzieży.

Wskutek niżki cen zboża, jak donosi *Kurjer Stanisławowski*, niektórzy kupcy w Stanisławowie stracili na giełdzie zbożowej w Wiedniu parę kroć sto tysięcy guldenów.

Śluby. W Krakowie dnia 16. bm. odbędzie się ślub p. Konstantego Józefa Heumana, współwłaściciela znanej firmy księgarskiej z panną Wandą Kożużko.

W Tarnowie artysta muzyk Emil Szancer zaślubił pannę Dorę Ringelheim.

50-letni jubileusz kapłaństwa obchodziło temi dniami dwóch duchownych: ks. Jan Kolbuszewski w Jodłowej (Jasielskie) i ks. Kaliniewicz w Trembowli.

W Collegium novum uniwersytetu obok numerów lektorjów, dano nad drzwiami (czerwoną farbą) napisy, mianując salę od nazwisk znakomych profesorów, dobrodziejów, lub też wychowawców tej szkoły, jak: Skargi, Zbigniewa Oleśnickiego, Leopolda, Hozyusza, Baltazara Opecia, św. Jana Kantego, Kochanowskiego, Kopernika, Brosciusza, Jana z Lgoty, Michała Wiśniewskiego, Petrycego, Rozyusza, Górskiego, Pawła z Włodzimierza, Sniadeckich, Helcla, Długosza, Szujskiego. Napisy tak te, jak i nazwy sal różnych kancelaryj, seminarjów, zbiorów są po łacinie. *Now. Ref.* pisze: Każdego, komu drogie są dzieje narodu naszego i dzieje uniwersytetu, przykro uderza, że pominięto Lelewela, chociaż w naszej szkole otrzymał dyplom na doktora



filozofii, lub Kollataja, który ją sekularyzował i zreformował. W salach nazwanych, mają być umieszczone portrety (o ile je uniwersytet posiada) tych, których nazwiska im nadano. Wizerunków profesorów i rektorów jest podobno przeszło 250. Wszystkie zostały już wyrestaurowane i w ramy opatrzone. Zebrane są z różnych kancelaryj uniwersyteckich — wzięte także z Amfiteatru Nowodworskiego. Wspaniała ta galerja straci wiele przez to, że nie razem w auli, ale po całym gmachu rozrzuconą zostanie.

Podróż naukowa. Przed kilkoma dniami umieszciliśmy wzmiankę o pobycie włoskiego oficera we Lwowie, dzisiaj jesteśmy w możności podać czytelnikom kilka bliższych szczegółów co do osoby tego pana.

Luigi Zuccari jest majorem włoskiego sztabu generalnego, a zarazem profesorem geografji w szkole wojskowej w Turynie. Obecnie odbywa podróż naukową i zwiedzając Rumanię przybył do Galicji w celu dokładniejszego poznania formacji tego kraju. We Lwowie został mu przydzielony do pełnienia funkcji cicerona porucznik Juristowski.

Panowie ci wspólnie odbywali wycieczki w okolice Lwowa, skąd p. Zuccari znaczną ilość kamieni różnych pokładów sobie przechował. Po dwudniowym pobycie we Lwowie wyjechał w dalszą podróż do Węgier. O Lwowie i jego okolicy wyrażał się podróżujący bardzo pochlebnie. Wraz z panem Zuccari mieli przybyć do Lwowa i oficerowie frekwentanci włoskiej szkoły wojennej, a rozkazy dzienne tutejszych pułków zawierały już nawet stosowne zarządzenia, w ostatniej chwili plan został jednakże zmieniony i pan Zuccari sam przybył.

Pożary. Z Oświęcimia piszą do *Nowej Reformy*: Dnia 4go b. m. zapalił się w najniebezpieczniejszej części miasta, bo między stodołami, dach realności pod liczbą konskrypcyjną 176 w Oświęcimiu. Ogień, zbrodniczą ręką podłożony, został nader szybko w samym zarodku przez miejscową ochotniczą straż ogniową ugaszony.

Dnia 9go b. m. o godzinie 3. po południu zaalarmowaną została oświęcimska straż ogniowa pożarem w Gorzowie, wiosce o 9 kilometrów drogi od Oświęcimia oddalonej. Straż, przybywszy na miejsce, zastała dwa domy i jedną stodołę w płomieniach, inne zaś budynki, pomimo silnego wiatru, uratowano, co jest zasługą straży i wachmistrza żandarmerji z Chrzanowa, który na miejscu pożaru bardzo energicznie naszych chłopów do niesienia pomocy nakłaniał.

W Pleszowie w nocy 10go b. m. zapaliły się sadze w kominie, w jednym z zabudowań dworskich. Niebezpieczeństwo z powodu silnego wiatru, roznoszącego iskry, i sąsiedztwa stodoł i gorzelni stało się groźnym i tylko miejscowej, świetnie zorganizowanej straży ogniowej zawdzięczać należy, że ogień został ugaszony w przeciągu bardzo krótkiego czasu. — Straż ogniowa pleszowska utrzymywana kosztem właściciela, złożona z oficjalistów i służby dworskiej, pod wodzą dzielnego, a energicznego p. Zygmunta Atteslendera, oddała już nie mało usługi okolicy. Ofiarności ta, a zarazem czynność zasługują ze wszelkich miar na uznanie i powinny być przykładem dla innych naszych obywateli ziemskich.

Konfiskata. Numer 183 *Nowej Reformy* z dnia 12go b. m. został skonfiskowany z powodu artykułu przeciw redukcji szkół średnich, a równocześnie redakcja otrzymała orzeczenie trybunału apelacyjnego znoszące konfiskatę nr. 162 spowodowaną artykułem o rozda wniectwie rządowych przedsiębiorstw.

† **Karnkowski Jan**, weteran z r. 1831, właściciel dóbr w Plockiem zmarł d. 1. bm.

† **W Przemysłu** zmarła dnia 11. bm. Katarzyna z Konopackich Władczyńska, matka b. wiceburmistrza tamtejszego, a terażniejszego notariusza w Staremieście.

Kolonie wakacyjne w Poznaniu. *Dzien. Pozn.* pisze: Tutejsze biedne dzieci szkolne, wysłane podczas wakacji na świeże powietrze powróciły już od dwóch tygodni. Wyjechało ich na prowincję razem 381, a mianowicie 267 dziewcząt i 114 chłopców. Z tych znalazło gościnność 241 obojętnej płci dzieci w domach obywateli większej własności, siedmiu u pięciu kapłanów, 68 u 62 obywateli miejskich i wreszcie 65 u 59 gospodarzy włościan. Widzimy więc ztąd, że wszystkie stany wzięły udział w tej humanitarnej sprawie.

Pojedynki między dziennikarzami w Paryżu nie należą, jak wiadomo, do rzadkości. Nie ma prawie tygodnia, aby o podobnym spotkaniu nie donoszono. Zazwyczaj układane bywają warunki najłagodniejsze i przeciwnicy rozchodzą się pompatycznie, poraniwszy nosy lub buki, otaczające miejsce spotkania. Pierwszym też od paru lat z krwawym rezultatem jest pojedynek dziennikarski, jaki odbył się w ubiegły piątek między pp. Reinachem, redaktorem *Republique fran-*

caise, a Magnierem, kierownikiem *Evénement*. Ten ostatni uczul się dotknięty artykułem *R republ. fr.* i wyzwawszy p. Reinach, zadał mu dość silne pchnięcie szpada w pierś prawa. Rana jednak nie jest podobno śmiertelną, a paryskie dzienniki powitały rozlaną krew swego kolegi w ogóle dość wesoło, przytaczając na temat pojedynkowy mnóstwo analogicznych wydarzeń lub zabawnych anegdot i epizodów. Między innymi, przypominają zdarzenie, jakie miał swego czasu znany dziennikarz paryski, Emil Girardin. Był on w ogóle bardzo odważnym i nieraz bronił swych przekonania szpada w rękę lub z pistoletem, ale od czasu jak w roku 1826 położył trupem na miejscu kolegę swego, Armanda Carrela (któremu właśnie niedawno wzniesiono pomnik w Rouen) stał się naraz zapalonym przeciwnikiem pojedynków. Znalazszy się też pewnego razu w jakiejś strzelnicy i widząc nieznanego jegomościa, który celnością strzałów wprowadzał wszystkich obecnych w zdumienie, odezwał się Girardin: „Strzały pa na są dobre, ale inna to całkiem rzecz strzelać do tarczy papierowej, a do człowieka. Jestem pewny, że taki strzelec na 25 kroków chybiłby przeciwka w pojedynku”.

Nieznanego jegomościa, słysząc to, odezwał się buńczucznie, ale z powagą: „Mylisz się pan; jestem pewny, że nie chybiłbym, mając pana przed sobą.” Otaczający chcieli sprawę załagodzić, ale Girardin już się odezwał: „Quand vous voudrez! Tout de suite alors!” — brzmiała odpowiedź. Soit! — dodał Girardin. Poczyniono natychmiast przygotowania i pierwszy strzał dostał się losom oponentowi dziennikarza. Strzelił i — chybił. Girardin stał spokojnie na mecie. „Na pana kole! Strzelaj pan!” — wołano na niego. — „Na co? — brzmiała odpowiedź Girardina. Jakie prawo mam zabijać tego pana? Wszakże szło tylko o przekonanie go, że i taki strzelec, jak on, może chybić. Doświadczenie skończono; nie mam żadnej pretensji.” To mówiąc, uklonił się zdumionemu przeciwnikowi na pożegnanie. Inny, weselszy wypadek opowiada znów dziennikarz bonapartystowski, Cassagnac, głośny z niedawnego wyzwania deputowanego Laura. „Żył jeszcze wówczas — mówi on — Wiktor Noir (zastrelony później przez księcia Piotra Bonapartego). Był to nie zły chłopak, ale umysłowo ograniczony, jak przekupień kasztanów. Pewnego dnia przysłał on mi wyzwanie, jedynie tylko z tego powodu, iż zdaniem jego, za mocno napadłem na republikę, co mi się zresztą przedtem i potem często przytrafiło. Przeczytałem list z tem wyzwaniem i znalazłem w nim sporo błędów gramatycznych. Odpowiedziałem więc przeciwnikowi memu następującym listem: „Panie! Wyzwałeś mię pan bez istotnego powodu. Przysługuje mi zatem wybór broni. Wybieram gramatykę. Jesteś pan zabitym. Paweł Cassagnac.” Tak to Paryż zabawia się świeżą raną pojedynkową, odniesioną przez redaktora *République française*.

Skazany za pojedynek. Sąd policji karnej w Grenoble skazał 62-letniego dziennikarza Naquet na dwa miesiące więzienia i 200 fr. kary za to, iż w pojedynku pochwycił lewą ręką szpadę swego przeciwnika i zadał mu lekką ranę ręką prawą (!).

Cholera pustoszy w dalszym ciągu niemilosiernie Indie wschodnie. Według urzędowych sprawozdań z Bombaju w przeciągu jednego tygodnia było 1209 wypadków śmierci. Gorzej jeszcze brzmią wieści z amerykańskiej Rzeczypospolitej Chili. Statystyka oficjalna konstatuje tam w przeciągu I. kwartału r. 1887-go 10,200 osób zmarłych na cholere. Rządy brazylijski i południowych republik amerykańskich, zamierzają zwołać w krótko kongres w Limie, celem obradowania nad przedsięwzięciem wspólnych środków, zapobiegających szerzeniu się cholery.

Olbrzymie bankructwo amerykańskie. Wielki nowojorski dom bankowy Ives et comp., który głównie popierał spekulacje kawą i bawełną, zawiesił wypłaty. Suma passywów wynosi 21 milionów dolarów tj. przeszło 40 milionów zł.

Skutki upałów. Z powiatu wilejskiego piszą: „Okolo Wilejki, w paru miejscowościach, nagle bydło padać zaczęło. Stwierdzono, iż nie jest to bynajmniej epizootją, lecz skutki wielkich upałów, spowodowane porażeniem słonecznym. Z powodu długotrwałej suszy zabrakło w wielu miejscach wody dla pojenia i plawienia bydła, co na zdrowotność inwentarza oddziaływało fatalnie. Kilku gospodarzy poniosło dotkliwie straty”.

Parowozy bez szyn. Jeden z przedsiębiorców kijowskich ma zamiar urządzić stałą komunikację na trakcie szosowym, pomiędzy Kijowem i Żytomierzem, za pośrednictwem omnibusu parowego, złożonego z lokomotywy i dwóch wagonów: pasażerskiego i towarowego. Koła tych powozów będą miały arszyn szerokości i obciążnięte będą gumowemi obręczami. Pierwszy pociąg ma być wyprawiony w początkach września; koszt

przygotowania odpowiedniego taboru wynosić będzie około 40.000 rubli.

W pobliżu miasta Ihumenia w gubernji mińskiej na Litwie, na ogromnej przestrzeni płoną lasy sosnowe należące do hr. Prozora. Pomiędzy stacjami Talka i Marien-Górką drogi żelaznej libawsko-romańskiej, na całej przestrzeni widać tylko jedno straszne morze ognia i dymu. Przy gaszeniu ognia pracuje już od tygodnia bez przerwy kilka tysięcy ludzi. W dniu 6go b. m. spłonęło około 4000 morgów magdeburskich.

Teatr, literatura i sztuka.

* „**Lowy Dyany**”, obraz sławnego malarza z XVI wieku Domenichina wydał w wyborym fotodrukach swoim nakładem p. W. Lubezak. Rzecz to bardzo piękna, zasługująca na rozpowszechnienie.

Sala malinowa. Wspaniała sala, zwana „malinową“ w zamku królewskim w Warszawie, jest obecnie z gruntu odnawiana. W sali tej za czasów Stanisława Augusta, odbywały się przyjęcia dworskie, znane z opisów naszych historyków. Sala „malinowa“, budowana w stylu Ludwika XVI, bogato ozdobiona ornamentami z drzewa, złoconemi i koloryzowanemi, należą do najpiękniejszych w zamku. Bogate jej umeblowanie podlega obecnie starannemu odnowieniu pod kierunkiem p. R. Dobrowolskiego. Odnowienie plafonu, malowanego olejno przez Bacciarellego, powierzono p. Kolasińskiemu. Koszta gruntownego odnowienia sali „malinowej“ wynoszą przeszło 15.000 rs.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 11. sierpnia. Za kilka tygodni będzie rozstrzygana w izbie sądowej warszawskiej sprawa niezmiernie ciekawa: na ławie oskarżonych zasiądzie radca stanu Miasojedow, b. naczelnik powiatu skiernieckiego gubernji warszawskiej. Miasojedow od roku 1864 służył w administracji w Królestwie Polskiem, gdzie w widokach rządu żarliwie pracował. Zostawszy w roku 1866 naczelnikiem pow. kutnowskiego dokładał wszelkich starań, aby widoki rządu były urzeczywistniane, a on sam, aby brał gratyfikacje, ordery. Duch niespokojny wojował z wszystkimi i z miejscowym sędzią pokoju, z sędzią śledczym, z naczelnikiem żandarmerji, którego ostatecznie wygryzł, z komisarzem włościańskim i t. p. Miano go jednak za człowieka prawnego.

Tymczasem okazało się, iż ręk nie miał czystych i że pobór wojskowy dawał mu znaczne dochody. Przesiedlono więc Miasojedowa na naczelnika powiatu do Skierniewic, a naczelnika powiatu ze Skierniewic Dernfölda do Kutna. Zdał się, iż tym sposobem rzecz cała będzie stłumiona i gubernator warszawski Medem, człowiek istotnie nieposzlakowanej uczciwości, ale dziwnie zaślepiony w Miasojedowie, odetchnął. Na swe jednakże nieszczęście Miasojedow ufny w protekcję Medema zaczął wojować z prokuratorem sądu okręgowego Postowskim człowiekiem czystym i mściwym. Sledztwo administracyjne wykrywało coraz nowe nadużycia spełniane w czasie, kiedy Miasojedow był naczelnikiem powiatu w Kutnie, ale Miasojedow różnemi drogami zacierał poszlaki i stawiał Postowskiemu przeszkody w wykryciu prawdy. Materiał dowodowy mimo to ciągle zbierał. Postowski dwa razy żądał od Medema decyzji kwalifikacyjnej oddającej Miasojedowa pod sąd, Medem odmówił, a Hurko decyzją Medema potwierdzał. Nareszcie Postowski zebrał takie materiały, iż Medem rzecz całą musiał przedstawić Hurce, który tylko w niektórych punktach uznał winę Miasojedowa i w tych zarzutach pod sąd go oddał. Wówczas Postowski zaapelował do senatu, który decyzją Hurki uchylił i Miasojedowa we wszystkich zarzutach oddał pod sąd. Miasojedow dostał zatem dymisję i wkrótce doczekamy się tego, iż na ławie oskarżonych będzie zasiadał jeden z najgorliwszych diejatieli.

Miasojedow wiele położył zasług na polu reformacji. Jego dziełem jest sprawdzenie Elżbietańek (to jest sióstr miłosierdzia (prawosławnych) do szpitala w Kutnie; te panie nie tylko doglądają chorych ale nadto objęły całą administrację szpitala, i zarząd fundusami. Miała to za sobą ten skutek, iż ofiarności prywatna na rzecz szpitala zniknęła, a ludność od szpitala, w którym nie ma zakonnice katolickich, to jest sióstr miłosierdzia stroni.

Studenci uniwersytetu skazani przez Hurka

na karę, już zostali osadzeni w areszcie policyjnym. Trzymają ich oddzielnie, ale zapowiedziano im, że jeżeli nie będą się sprawowali spokojnie będą przeniesieni do gmachu, gdzie są trzymani w celkach złodzieje i włóczęgi nocne. Redakcje pism tutejszych jeszcze nie zapłaciły kary, jaką nie Hurko wymierzył; wezwane są już jednak zagrożeniem, iż w ciągu miesiąca mają karę zapłacić.

Warszawa 14. sierpnia. Z Podlasia piszą do *Dziennika Poznańskiego*: Oblawy na tych Unitów, którzy przybyli na Podlasie z gubernji chersońskiej nie ustają. Niedawno złapali Tomasza Matejczuka w domu jego ojca; mają go zakutego odprowadzić do gubernji chersońskiej. Panasiuk, którego łapali jednośnie z Matejczukiem, uciekł i dotychczas wszędzie go poszukują. Unicy widząc że nie mogą ukryć się, wracają sami na miejsce wygnania, tj. do gubernji chersońskiej. Jana Matejczuka z Borodawy dnia 8. lipca wieczorem przy łapaniu go, w bok tak ciężko raniono, że leży w szpitalu i życie jego znajduje się w niebezpieczeństwie. Z miasta Radzyna wywieziono dwóch księży pod pozorem, że spowiadają Unitów.

Poznań 13. sierpnia. Jutro nastąpią obrady zjazdu przemysłowców polskich, na który już dzisiaj delegaci towarzystw naszych przemysłowych nie tylko z Księstwa i Prus Zachodnich, ale z Berlina, Wrocławia, Drezna i innych miast przybywają. Obok tego przybędą nań i liczni nasi przemysłowcy i wielu tych, którzy szczerze a gorąco pragną wzrostu i rozwoju przemysłu naszego. Zgoła pod względem ilości uczestników, zjazd będzie weale okazałym, a jesteśmy przekonani, że będzie niemniej świetnym i pod względem całego swego przebiegu. Każdy z nas bowiem żywo przekonany o tem, że wszędzie przemysł w stosunkach społecznych i ekonomicznych ma wysokie znaczenie.

Komisja kolonizacyjna rozpisuje wykonanie robót i dostawę materiałów budowlanych na wybudowanie domów mieszkalnych i budynków gospodarskich na folwarku Jabłonowo do dóbr Ryńskich należącym.

Wiedeń 14. sierpnia. *Neues Wiener Tagblatt* umieszcza na naczelnem miejscu następujący, z Londynu z jakiegoś nadzwyczajnego źródła otrzymany telegram: „W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że Koburg udał się do Bułgarii, zabezpieczyszy sobie *wprzód pewne gwarancje*, które zdolne są dać jego rządowi wewnątrz kraju trwałą podstawę, a zatem wpływając i na uregulowanie stosunków zewnętrznych. Ostatnią i na uregulowanie stosunków zewnętrznych. Ostatnią decyzją księcia co do udania się w podróż nastąpiła nie tylko po przeprowadzeniu koniecznych pertraktacji dyplomatycznej natury, lecz także po zawarciu umów natury finansowej. Dotycząca transakcja finansowa stoi w związku z budową kolei bułgarskich. Grupa inżynierów, na której czele stoi osobistość dobrze znana wiedeńskim i paryskim kołom finansowym, zapewniła księciu w najwyraźniejszy sposób i pod korzystnymi warunkami *pożyczkę 25 milionów franków*. Na podstawie tej umowy rozpoczęto już z dwiema amerykańskimi fabrykami pertraktacje o dostarczenie w jak najkrótszym terminie 200.000 karabinów repeterowych dla armji bułgarskiej. Panuje tutaj przekonanie, że w obec tych finansowych i wojennych kroków przedsięwzięcie Koburga w znacznej mierze *traci charakter awanturniejszy*.

Berlin 14. sierpnia. Przywódcy socjalnych demokratów niemieckich są znani jako nieprzejednani nieprzyjaciele Rosji. Przed innymi odznacza się w tej mierze poseł i literat Wilhelm Liebknecht, który tak słowem jak piórem zawsze jak najostrzej występował przeciw wschodniemu sąsiadowi, upatrując w nim najniebezpieczniejszego wroga państwa niemieckiego.

Znanem też być winno, że tylko z powodu antirosyjskiej swej polityki posłowie socjalistyczni głosowali n. p. za wybudowaniem kanału między morzem Bałtykiem a Niemieciami. O ile jednak z jednej strony niemieccy socjaliści byli wrogami Rosji, tak z drugiej strony okazali na każdym kroku swe sympatje Francji, jako państwu republikańskiej wolności. Udział reprezentantów prasy francuskiej w pogrzebie Katkowa wywołał teraz w obozie niemieckiej socjalnej demokracji wielkie rozczarowanie i niezadowolenie. Liebknecht występuje w berlińskim socjalistycznym organie *Berl. Volksblatt* z artykułem, w którym otwarcie Francji przyjaźni wypowiada.

Koniec artykułu tego brzmi jak następuje: „Jeśli naród francuski powodując się niedorzeczną polityką zemsty, łączy się z śmiertelnym

wrogiem wolności, z azjatyckim dławicielem Polski, natenczas nasze sympatje dla Francji ustać powinny. Francja odtąd uważana być winna tylko za przysięgę despotyzmu. Według tego zajmą w przyszłości robotnicy niemieccy swe stanowisko.“

Z Lipska piszą co następuje: „Wczorajszej nocy udało się tutejszej policji kryminalnej znieść tajne zebranie socjalnych demokratów. Zebranych, jak się zdaje przywódców socjalistów lipskich, przyaresztowano. Znalaziono u nich wiele pism kompromitujących.“

O licznych rewizjach po domach socjalistów donoszą też z Ludwigshafen, Altony, Lubecki i t. d.

W Alzacji zamierza rząd według niektórych pism półurzędowych zarządzić pewne środki przeciwko żydom jako rzekomym agentom francuskim.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 15. sierpnia. Zalewskiego przywieziono tu dzisiaj z Bremy. Chociaż pora przybycia była utrzymywana w tajemnicy, publiczność tłumnie zebrała się na dworcze, a eskortujący więźnia urzędnik policyjny Daxberger z dwoma detektywami i patroliem miał sporo mozoli z odstawą delinkwenta do sądu karnego. Zalewski miał stalowe „bransolety“ na rękach. Doniesienia dzienników, jakoby w podróży swej do Ameryki nosił strój polski na sobie, były nieprawdziwe.

Wiedeń 16. sierpnia. Cesarz przyjmował wczoraj w Ischlu Kalnokiego i Gautscha. Audjencja każdego z nich trwała po dwie godziny. Cesarzowa przybyła wczoraj do Ischlu.

Praga 15. sierpnia. Niemieccy mężowie zaufania wydali manifest, zachęcający do dalszej polityki abstynencyjnej.

Berlin 15. sierpnia. Dzisiaj dzika spekulacja spirytusem. Kurs silnie się wahały, kurs końcowy bardzo niski.

Bruksela 15. sierpnia. Król Leopold miał w Brugge wielką mowę. Rzekł między innem, że *niebezpieczeństwa dla politycznej niepodległości Belgji jeszcze nie zniknęły* i że ogólny obowiązek broni jest koniecznym.

Tyrnowa, 14. sierpnia. Wczoraj wieczorem przybył tutaj książę Ferdynand, witany okrzykami ludności. Dziś przed południem był obecny na uroczystym „Te Deum“ w cerkwi katedralnej, po czym wśród okrzyków kolosalnego tłumy ludności udał się do sobrania. Tutaj na ścianie, nad tronem, wisiał zasłonięty obraz księcia Aleksandra. Otoczony tejentami, ministrami i wyższymi oficerami, stanął Ferdynand z odkrytą głową przed tronem, naprzeciw niego widdyński metropolita Anthim, który mu słowo za słowem odczytał rotę przysięgi. Cichym głosem powtórzył ją książę, po czym ucałował biblię, krzyż i pierścień pasterski metropolity i podpisał formułę przysięgi, którą Stambułow kontrasygnował.

Otoczony dyakonami niosącymi płonące świece wrócił zatem książę do tronu i usiadł na nim, nakrywając sobie głowę kółpakiem. Na jego skinienie wystąpił Stoilow, by odczytać proklamację Ferdynanda, która wywołała ogromny zapal. Rozpoczęła się słowami: „My Ferdynand I. z łaski bożej i z wyboru narodu książę bułgarski“ i oświadcza dalej: „Wstępując na sławny tron carów bułgarskich, dziękujemy dzielnemu narodowi za mądre i patrijotyczne zachowanie się podczas ciężkich czasów, za bohaterские wysiłki około utrzymania narodowej niepodległości, a wreszcie za swój wybór“.

Dalej dziękuje rejencji i ministrom za mądre i szczęśliwe prowadzenie spraw państwa, armji za wierność sprawie narodowej, i zapewnia, że stałość narodu bułgarskiego w obronie swej niepodległości zdobyła mu sympatję całego cywilizowanego świata. Kilka razy jeszcze, i zawsze w patetycznych słowach mówi proklamacja o niepodległości, i za każdym razem, kiedy słowo to było wyrzeczone, wybuchała pośród deputowanych i na galerjach prawdziwa burza zapalu. Proklamacja kończy się słowami: „Niech żyje wolna i niepodległa Bułgarja!“

Po jej odczytaniu wstał książę z tronu i zdjawszy kółpak powtórzył po bułgarsku: „Da żyweje swobodna i niezawisima Bułgarja-ta!“ Słowa te wywołały scenę nie do opisania. Deputowani płakali, całowali księcia w głowę, podnieśli go na ramiona i zanieśli do powozu. Naród cisnął

się do niego, całował jego odzienie i nogi, rzucił się przed nim na kolana.

Ciało dyplomatyczne ani podczas Te Deum w cerkwi, ani na zgromadzeniu Sobrania nie było obecnem.

Tyrnowa 15. sierpnia. Wojska złożyły przysięgę wierności. Rejencja i gabinet podały się do dymisji. Stoilowowi powierzył książę utworzenie nowego gabinetu.

Vulkowicz telegrafuje ze Stambułu, że *Austrja, Anglja i Włochy zawiadomiły W. Portę, że uznają Koburga*, z tym dodatkiem, iż ponieważ wybór berliński nie całkiem zgodnie z traktatem dokonany był nie całkiem zgodnie z traktatem berlińskim, mocarstwa tymczasem chcą utrzymać z rządem księcia takie same stosunki, jakie dotychczas utrzymywały z rejencją. Dalej telegrafuje Vulkowicz, że *sultan również pod tym samym warunkiem uznaje Ferdynanda*. Rosja założyła u W. Porty protest.

Ostatniemi dniami kazała Rosja zawiadomić rejentów, że *uzna legalność Sobrania, jeżeli wybór Koburga będzie unieważniony, a książę Oldenburski wybrany*. Rejencja jednakowoż odmówiła. Cankow oświadczył, że wobec Koburga zajmie stanowisko rezerwowane, ale nie wrogie.

Tyrnowa, 15. sierpnia. Rząd nie otrzymał jeszcze odpowiedzi na okólnik księcia do pełnomocników mocarstw we Wiedniu i na telegram do sultana. Książę odjeżdża dziś (we wtorek) do Filipopola.

Stambuł, 15. sierpnia. Pisma tureckie użalają się na awanturę Koburga. Giers kazał rosyjskiemu pełnomocnikowi założyć protest u W. Porty i prosić o audjencję u sultana.

Nadesłane.

Zmiana lokalu.

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie

Dom komisowy i spedycyjny

przeniósł biura swoje do gmachu gal. Towarz. kredyt. ziem. ulica Karola Ludwika I. 1.

Wino wprowadza kwasy do krwi ostrością szkodzące; kwasy niszczą i krew czyszczą Lippmanna Karlsbadzkie proskimusujące.

KONWERSJE

wylosowanych 5% Listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego płatnych 30 Czerwca 1887

na 4¹/₂% Listy zastawne tegoż Towarzystwa z dopłatą 75 ct.

uskuteczniają bez wszelkiej prowizji

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

WYSTAWY i MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny. MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Farby olejne
w najlepszym pokroście tarte, gotowe do użytku i szybko schnące do malowania drzwi, okien, ścian sufitów, podłóg, schodów, dachów, domów, werand, sprzętów ogrodniczych i gospodarczych, narzędzi rolniczych i t. p.

Farby olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe
nadające kolor i połysk za jednorazowym pociągnięciem i szybko wysychające.

Farby do Fasad
rozpuszczalne w wapie do kolorowania budynków w 36 kolorach.

Wszelkie gatunki lakierów
krajowych i zagranicznych do robot wewnątrznych, zewnątrznych, do drzewa, żelaza i skór.

F E D Z I E
wszelkie gatunki z najlepszej renomowanych fabryk sprowadzane

Józef Hanke
we Lwowie
Skład farb i handel materiałow

pod "Czarnym Psem"
Rynek I. 38, we własnym domu.

Na żądanie wysyła chętnie bezpłatnie wzory z podaniem cen oraz i kompletne cenniki towarów składow swoich franko porto.

Grand Circus Sidoli
na placu Castrum we Lwowie.

Codziennie wielkie przedstawienie.
W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki pantomin, gier ikaryjskich i baletu.
Codziennie z innym programem.

W Niedzielę i Święta dwa wielkie przedstawienia
o godzinie 4. popołudniu i 8 wieczór.
Kasa cały dzień otwarta. Przedstawienie punktualnie o 8 w.
Z poważaniem **Teodor Sidoli**, dyrektor.

Dr. E. Brühl
ordynuje od września do maja w Meranie, villa Livonia; w lecie w Gleichenbergu.
148

!Jedyna sposobność!
Handel sukna i towarów wełnianych
modnych — pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33. i
rok założenia 1841

poleca Materje zimowe roku zeszłego po znacznej niższych cenach. — Podaje się tem sposobność do nabycia dobrego i trwałego towaru po bardzo umiarkowanych cenach dla niezważających na modę.

Wystawa krajowa!
Wydawca katalogów i planów wystawy zawiadamia interesowanych, że druk katalogów i planów już rozpoczęty, i że wszelkie ogłoszenia i reklamy przyjmuje tylko do 22 b. m.
Kraków w Sierpniu.
147
W. Kornecki
wydawca katalogu.

Folwark Michalewice, poczta Rudki ma na sprzedaż: **Żyto montańskie do siewu**, korzec 100 kilo z dostawą do stacji Gródek i workiem 7 złr. 50 ct. Żyto w trzeciej siejbie po sprowadzeniu wydało tego roku półtora korca z kopy.

Panom i paniom potrzebującym dy skrecjonalnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejsz-j tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 55b
Specjalista lekarz w chorobach płciowych.
Przyjmuje ulica Wałowa I. 11 we Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od 2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod adresem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa I. 11.“ odpowiada bezzwłocznie i wysyła lekarstwa sekretnie.

Nie ma nic lepszego nad **PUDER KSIĄŻĘCY**
do upiększenia twarzy
pud. lko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie 1604 i Czerniowach.

Ceny niższe!
PARKIETY
i Posadzki deszczułkowe
58 w wielkim wyborze
po cenach począwszy od złr. 1-85 za metr kwadratowy
poleca **Fabryka parowa**
Braci Wczelaków we Lwowie.

Przeźwidy tylko ze znaniem „torticy“
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy
Pain-Expeller
s „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Drobne ogłoszenia.

Morele (aprykozy) 46
kosz 5 kilogr. Moreli złr. 1-90 z opakowaniem, również wszystkie inne owoce do smażenia wysyła **Włosko-Tyrolska Owocarnia Fryderyka Schleichera.**
Róg Sykstuskiej 2.

Worki papierowe
dla handli korzennych, cukierni itp. przewyższające dobrocią sprowadzane dotychczas z Pragi lub Wiednia poleca 80
Fabryka wyrobów z papieru F. SZUKIEWICZA w Krakowie.
Próby darmo i oplatnie.

Doniesienia rozmaite
Fotominiatury pastelowe, Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynski nr. 2. 738
W magazynie towarów bławatnych Stachiewicza i Abrysowskiego znajdują umieszczenie: **Pomocnik młodsz**, dobrze polecony expedyent i **praktykant** z ukonczoną co najmniej 3 klasą gim. lub real. 782
Fortepiany i pianina z pierwszorzędnych fabryk najtaniej poleca Karol Marecki przy placu Maryackim (Hotel francuski) fortepian krótki z Hamburgera 320 złr. 802
Poszukuje realności na prowincji. Cena 2000 złr. Zgłoszenia pod lit: T. K. Lisko poste restante 774.
Służący starszy trzeźwy i uczciwy znajdzie stałe miejsce — rekompensacja i poręczenie konieczne. Zgłosić się **Kataster 2** piętrosala nr. 52. 830
Poszukuje się do chłopców bonę fröblowską (Kindergärtnerin) władającą językiem polskim i niemieckim. Zgłosić się u p. Miesca, ulica Kościuszki I. 10 825
Koncyjenta egzaminowanego potrzebuje. N. Więckowski, notariusz w Tarnowie. 834
Nauczycielka Polka posiadająca język francuski, niemiecki oraz muzykę poszukuje umieszczenia zaraz. — Bliższa wiadomość Karpińska, Lwów, ulica Batorego I. 9. 833
Handlowiec posiadający praktykę w księzkowaniu i korespondencji handlowej również expedyent w zawodzie korzennym, win, delikatesów, drogueryj, farb, nasion, galanterij, narzędzi chirurgicznych poszukuje zaraz posady, inkasanta, podróżującego lub ekspedienta w podobnych zawodach, taskawe zgłoszenia uprasza pod lit. A. A. 34 poste restante Lwów. 837
Mając liczne zgłoszenia z prowincji mam do umieszczenia wiele

studentów zgłoszenia wczesne przyjmują Skrzyński ulica Ochrońska 888
Ochrymowce poczta Zbaraż są do wydzierżawienia na lat 6 (smęta) od 1. kwietnia 1888 r. Posrednictwem wykluczone. Bliższej i dokładnej wiadomości udziela na żądanie dwój Ochrymowce. 149
Agenta obznajomionego ze stosunkami miejscowymi poszukuje **ro Wereszczyńskiego** Krakowska 16. 836

Mieszkania i sklepy
2, 3, 4, 8, pokoi z balkonem I piętro. Ulica Kraszewskiego I. 38. 821
Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przytulacznymi, **pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej** odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera** Kazimierzowska 37. 824
W nowo wybudowanych kamienicach przy ulicy Zimorowicza naprzeciw gmachu „Sokoła“ są następujące z możliwymi wygodami i elegancją urządzone pomieszkania: I. piętro 4 i 3 pokoje z przedpokojem i przynależnościami, 3 i 2 pokoje bez przedpokojem i z przedpokojem, w parterze 6 pokoi z przedpokojem i przynależnościami. Na I piętrze, — pokoje kawalerskie frontowe i w oficynach. 811
W domu pod I. 24 w rynku nad księgarnią Seyfartha i Czajkowskiego 3 pokoje z kuchnią na III piętrze w oficynach zaraz do wynajęcia. 701
6 pokoi przy ulicy Kopernika I. 8 do wynajęcia. 801
Mieszkanie wspólne jest zaraz do najęcia dla pań, któreby wykazać mogły się przyzwoitem zajęciem. Bliższa wiadomość w Adm. Kurjera. 829

Wszelkie Informacje
w zakresie bankowym zachodzące
udziela chętnie jak najdokładniej
ustnie lub pisemnie
August Schellenberg
Dom bankowy i Kantor wymiany
we Lwowie
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“.

Prześcieradła gumowe
białe, czerwone, czarne jedno i dwustronnie gumowane gotowe lub na metry.
PLÓTNA GUMOWE
czarne jedno i dwustronnie gumowane na namioty polowe.
Nakrycia nieprzemakalne
na powozy, lokomobile i młocarnie.
Ubrania dla górników
z płótna nieprzemakalnego.
Derki do nakrywania nóg
z materji wełnianej angielskiej, napuszczanej kauczukiem.
STAMPILJE kauczukowe
w formie zegarka, zapalczarki, selwetki, ołówka ze zmianą dat, miesiąc i roku, również monogramy, faksimile, automaty, cyfry i pojedynaze litery poleca
Skład fabryczny wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
Lwów, Hotel Żorza.